

Z Anną Dąbrowską - ekspertem Gabinetu Komendanta Głównego Policji rozmawia Piotr Kozłowski.

***Czemu mają służyć te szkolenia i w czym one mogą pomóc policjantom podczas codziennej służby?***

Szczególny nacisk kładę na komunikację z osobami z dysfunkcją wzroku, tutaj większy nacisk kładę na osoby niedowidzące, niż na osoby niewidome; przede wszystkim, że one są nieoznaczone w żaden sposób, trudno je znaleźć w tłumie, natomiast osoby niewidome są dużo łatwiejsze do rozpoznania - mają białą laskę.

Kładę nacisk głównie na te osoby, bo ich niepełnosprawność jest niewidoczna, jest pomijana. Według GUS-u jest około trzech milionów osób, które chorują na ciężkie schorzenia wzroku. Tych osób jest znacznie więcej, no i musimy je rozpoznać, i my musimy wiedzieć, jak z nimi rozmawiać, jak podać im dokumenty, jak dokumenty przygotować, żeby były one czytelne. Jak podpisać się w miejscu np. na protokole.

Także tego typu proste czynności, jak również pokazujemy, jak te osoby mogą widzieć i tutaj mam taki, bym powiedziała już hit, bo jestem w Szkole Policji w Słupsku już kolejny raz.

Tutaj wiele osób mnie rozpoznaje i przypominają sobie chodzenie w tych okularach, które pokazują słabe widzenie. To są okulary tak zwanego słabego widzenia, spowodowanego różnymi schorzeniami, bądź ubytkami, bądź jakimiś powypadkowymi kwestiami. Te uszczerbki na wzroku te osoby będą mogły zobaczyć. Zobaczyć, jak taka osoba się porusza, jak sama nie może trafić bez poręczy, który schodek jest najtrudniejszy dla niej i tak dalej.

***Te zajęcia nie polegają tylko na wykładach, ale także na ćwiczeniach praktycznych...***

Wykład jest tylko takim wprowadzeniem bardzo krótkim. Największa część to są warsztaty interaktywne. Ćwiczymy razem, jedna osoba jest niewidoma, druga jest jej przewodnikiem, potem się zamieniamy. Nie możemy wyjść w teren ze względu na czas i nie możemy pójść do centrum miasta, ale próbujemy zejść po schodach. Już ta pierwsza przeszkoda jest bardzo trudna.

Również okulary, które pokazują słabe widzenie próbujemy coś odczytać, próbujemy rozpoznać twarz z daleka, która jest nieczytelna - czyli ktoś kto stoi naprzeciwko nas, dosłownie dwa trzy metry i nie widzi tej drugiej osoby, ta twarz jest rozmyta. Widzi autobus, że nadjeżdża, natomiast nie przeczyta numeru tego autobusu - i to jest ważne, żeby w tym momencie zaproponować pomoc.

***Dlaczego wszystkie rzeczy związane z ułatwieniem poruszania się niewidomym są pomalowane na kolor żółty?***

Akurat kolor żółty jest najlepiej postrzegany i najdłużej odbierany przez siatkówkę, która to może chorować i ta siatkówka traci wzrok, i ostatnim kolorem, który stracimy to będzie żółty. Także on do końca praktycznie, ten żółty kolor będzie widoczny.